

To już 20 lat

Robert Woronowicz



Sekcja Krakusów na konikach, w mundurach z 1813 r. Na ich lewym skrzydle szwadron Krakusów w mundurach wz. 38/97

Święta Narodowe 3 Maja, 15 Sierpnia, 11 Listopada a wraz z nimi parady wojskowe to jakże piękny element naszej tradycji narodowej. Za maszerującą piechotą ciągną oddziały konne, Szwadron Kawalerii WP oraz jeszcze parę lat temu Kawaleria Ochotnicza. To oni jako jedyni wzbudzają oklaski licznie zgromadzonych widzów, dla których wyczekiwany przemarsz jazdy jest już rzeczą normalną. A przecież pierwszy udział kawalerii w Centralnych Uroczystościach Państwowych po rozformowaniu w 1948 r. Szwadronu Reprezentacyjnego miał miejsce zaledwie 20 lat temu z okazji 80 rocznicy odzyskania Niepodległości. Co ciekawsze udział ten jak i organizacja defilującego szwadronu były dziełem kawalerii ochotniczej a nie wojska.

We wrześniu 1993 r. przy Szkole Jazdy Konnej „Pa Ta Taj” w Kaniach pod Warszawą rozpoczął swoją działalność 1 Szwadron Konnego Przynsposobienia Wojskowego „Krakus” im. 1 Pułku Szwoleżerów JP. Jego założycielami byli instruktorzy jazdy konnej – Jacek Jankowski (właściciel Szkoły) i Robert Woronowicz.

Celem działania szwadronu była popularyzacja wśród młodzieży tradycji jazdy polskiej, ze szczególnym uwzględnieniem kawalerii II RP. Z racji przynależności do jeździeckiego środowiska warszawskiego oraz faktu, że dziad właściciela SJK „Pa Ta Taj” służył w 1 Pułku Szwoleżerów JP za patrona szwadronu przyjęto ten pułk.

Za zgodą Koła Pułkowego barwy pułku zostały wkomponowane w proporczyk krakusów. W ciągu pięciu lat działalności krakusi „dorobili się” mundurów polowych a za poparciem Prezydenta RP Lecha

Wałęsy otrzymali od Wojsk Nadwiślańskich mundury wyjściowe. Zostały one przerobione na mundury nawiązujące do tradycji krakusów.

Idea przypomnienia warszawiakom defilad kawalerii rozpoczęła się 12 maja 1995 r. przemarszem przez Stolicę konnego pocztu sztandarowego 1 P. Szw. JP w 60 rocznicę śmierci Marszałka honorowego szefa pułku. Przejazdy te stały się tradycją a brała w nich co roku większa ilość krakusów.

Na czele jechała amazonka w mundurze tej formacji z XIX w.

Na początku 1998 r. w związku z nadchodzącą 80 rocznicą odzyskania Niepodległości, szwadron próbował nawiązać współpracę z władzami Warszawy, jednak nie spotkano się z żadnym zainteresowaniem. Jedna z urzędniczek kancelarii Prezydenta Miasta odpowiedziała, że nie widzi żadnych związków Stolicy z kawalerią.

Zgodnie ze słowami Pierwszej Brygady „chcieć to móc” krakusi zaatakowali najwyższe władze wojskowe, lecz i tutaj spotkali się z zupełnym brakiem zainteresowania a nawet pewną wrogością. Dopiero kontakt p. Jacka Jankowskiego z otoczeniem Marszałka Sejmu przyniósł pozytywne rezultaty i obietnicę pomocy w uzyskaniu zgody na udział kawalerii w Centralnych Obchodach Święta Niepodległości.

Mimo, że właściciel SJK „Pa Ta Taj” pokrywał wszystkie koszty związane z kawaleryjską organizacją Święta, dopiero na początku listopada zapadła pozytywna decyzja.

10 listopada wieczorem krakusi wzięli udział w „marszu gwiazdzistym” oraz w apelu poległych na Placu Józefa Piłsudskiego, zakończonym defiladą przed pomnikiem Marszałka. Finałem uroczystości był imponujący pokaz ogni sztucznych, który konie krakusów zniosły wyjątkowo mężnie.

11 listopada pluton krakusów w mundurach khaki (26 kawalerzystów z charakterystycznymi ładownicami na piersiach) plus sekcja amazoнок na konikach polskich (na podobnych konikach występowali Krakusi w 1813 r.) w mundurach XIX – wiecznych (6 jeźdźców) wyruszyli z terenów Torów Wyścigów Konnych na Służewcu, rozpoczynając Święto Niepodległości pozoracją szarży na torze wyścigowym. Następnie ulicami: Puławską, Marszałkowską i Senatorską kolumna jazdy dotarła na Plac Teatralny, gdzie dołączyła do reprezentacyjnych pododdziałów Wojska Polskiego. Część uroczystości (salwy armatnie, przelot odrzutowców) krakusi przeczekali w Ogrodzie Saskim. Kulminacyjnym punktem dnia była defilada przed Grobem Nieznanego Żołnierza i Trybuną Honorową, z której polską kawalerię oklaskiwali prezydenci: Polski, Litwy, Rumunii, Ukrainy i Węgier. O godzinie 18.00 dwie sekcje krakusów przywitały na Dworcu Głównym Komendanta Piłsudskiego wracającego z Magdeburga, a następnie eskortowały go do Teatru Polskiego. Święto Niepodległości zakończyli kawalerzyści o godzinie 20.00 na Placu Piłsudskiego, gdzie nastąpił załadunek koni do koniowozów. Dobra prezencja szwadronu spowodowała, że w mediach określono pluton krakusów jako Szwadron Reprezentacyjny Wojska Polskiego, który wtedy jeszcze nie istniał.

Po tym święcie udział Krakusów w świętach narodowych stał się normą oczekiwaną przez władze państwowe i wojskowe. Jednak koszty tych parad spoczywały głównie na barkach Jacka Jankowskiego. Kawaleria ochotnicza pokazała, że możliwe jest przywrócenie po 50 latach udziału tego jakże polskiego



Pluton Krakusów wjeżdża na Pl. Marszałka Piłsudskiego. Na czele poczet ze sztandarem Dywizjonu AK 1 Pułku Szwoleżerów JP. Na zdjęciu od lewej Tadeusz Komorowski na Burce, Paweł Łyżwiński na Duenie, Maciej Jankowski (sztandarowy) na Tristanie, Robert Pasieczny na Izoldzie

rodzaju wojska w uroczystościach państwowych. Zapewne między innymi, ten fakt spowodował, że w 2000 roku w Wojsku Polskim powstał Szwadron Kawalerii.

Losy wielu uczestników tej pierwszej defilady na zawsze związały się z jazdą polską. W Szkole Jazdy Konnej „Pa Ta Taj” kultywowane są jej tradycje wielu epok – rycerstwo, Księstwo Warszawskie. Komendant 1 Szwadronu KPW „Krakus” Robert Woronowicz był komendantem wyszkolenia kawaleryjskiego oraz zastępcą Dowódcy Szwadronu Kawalerii Wojska Polskiego a następnie oficerem ds. szkolenia kawalerii konnej w Dowództwie Garnizonu Warszawa. Jego syn Krzysztof, 14 letni uczestnik pierwszej parady, w 2003 i 2005 roku zdobył Mistrzostwo Polski w Kawaleryjskich Mistrzostwach Polski MILITARI a w 2004 r. wicemistrzostwo. Krakus Jarek Sass odbył zasadniczą służbę wojskową jako ułan w Szwadronie Kawalerii WP. Został żołnierzem nadterminowym, zgłosił się jako ochotnik na misję w Iraku, odbył tam półroczną służbę. Odznaczony wrócił do Szwadronu, gdzie jako żołnierz zawodowy pełnił funkcję dowódcy sekcji ułanów. Następnie służył w ośrodku jeździeckim WSO we Wrocławiu. Odbył w tej Szkole kurs oficerski i został oficerem Wojska Polskiego. Obecnie służy w oddziałach rozpoznawczych WP. Zaszczepia tam jazdę konną.

Jak widać kawaleria może być sposobem na życie.

Klacz Dumka, na której Robert Woronowicz prowadził Defiladę, ma obecnie 27 lat i przebywa na zasłużonej emeryturze w Starej Miłośnie, gdzie przez 16 lat współuczestniczyła w szkoleniu kawalerii wojskowej i ochotniczej.



Komendant Szwadronu ppor. rez. Robert Woronowicz na Dumce. Ul. Wierzbowa, przy wjeździe na Plac Marszałka Piłsudskiego